

Zamki hrabstwa kłodzkiego opisane przez Josepha Köglera

Słowo wstępne

W ostatnich dekadach obserwuje się wzrost zainteresowania historią ziemi kłodzkiej. Jednak liczne opracowania publikowane w kłodzkich czasopismach od schyłku XVIII wieku nie są dziś powszechnie dostępne głównie z racji języka, w którym powstały, jak też trudności w zrozumieniu niemczyzny sprzed ponad dwóch wieków. Przetłumaczenie ich może zatem przyczynić się do spopularyzowania dzieł pierwszych historyków ziemi kłodzkiej. Ponadto zwiększenie dostępności pionierskich opracowań może zintensyfikować dyskurs historyczny na temat dziejów tego obszaru, sprzyjając dalszemu postępowi badań historycznych.

Polską wersję tekstu poświęconego zamkom hrabstwa kłodzkiego¹ poprzedza tłumaczenie noty biograficznej o pierwszym profesjonalnym historyku ziemi kłodzkiej – Josephie Köglerze – który napisał prawdopodobnie również prezentowany tekst o warowniach. Autorem biogramu opublikowanego w 1869 roku jest Adrian Joseph von Hoverden-Plencken².

Pierwszym znanym periodykiem ukazującym się w Kłodzku był „Glätzische Monatschrift”. To czasopismo, redagowane przez miejscowego lekarza, dr. D. Blottnera, będącego jednocześnie członkiem towarzystw przyrodniczych w Halle i Jenie oraz stowarzyszenia Sydenhama (Sydenhamische Sozietät) w Halle, i członka honorowego Górnołużyckiego Stowarzyszenia Uczonych (Oberlausitzische Gelehrtenengesellschaft), miejskiego pastora oraz pastora hrabstwa kłodzkiego, M. Pohlego, było, niestety, efemerydą. Jego wydawanie zakończyło się bardzo szybko. Wydawcą czasopisma był kłodzki drukarz Franz Pompejus³.

¹ *Von den eingegangenen festen Schlößern der Graffschaft Glatz überhaupt*, „Glätzische Monatschrift” 1799, nr 1, s. 1-24. Dzieło dostępne on-line w portalu Śląskiej Biblioteki Cyfrowej: <<https://www.sbc.org.pl/dlibra/publication/2446/edition/2529>> [dostęp: 6.12.2022].

² A.J. Hoverden-Plencken, *Joseph Kögler [w:] Joseph Kögler's historische Nachrichten von den Herrschaften Pischkowitz und Coritau in der Grafschaft Glatz. Als Beitrag zur deutschen Landskunde nach der Handschrift des Verfassers vom Jahre 1795 nebst einem Lebensbilde desselben herausgegeben durch Adrian Joseph Graf Hoverden-Plencken*, Breslau 1869, s. 1-4, dzieło dostępne on-line w portalu Opolskiej Biblioteki Cyfrowej: <<https://fbc.pionier.net.pl/details/nnnwX1Z>> [dostęp: 6.12.2022].

³ F. Volkmer, *Zur Geschichte des Glatzer Buchdruckerei*, „Glatzer Heimatblätter” 1917, Bd. 3, s. 49-52.

Po śmierci Franza Pompejusa, która nastąpiła 28 maja 1811 roku w Kłodzku, jego żona, Teresa z domu Teichmann, wraz z opiekunem prawnym najstarszego syna i późniejszego właściciela oficyny, Frantza Augusta, postanowili kontynuować wydawanie regionalnego periodyku na wzór wspomnianego „Glätzische Monatschrift” pod nazwą „Glätzische Miscellen”. Także i żywot tego czasopisma, którego redaktorem naczelnym został Joseph Kögler, był bardzo krótki i trwał zaledwie rok (1812)⁴.

Pierwszy numer „Glätzische Monatschrift” ukazał się w kwietniu 1799 roku. Ze wstępu do niego wynika, iż był to miesięcznik, jednak wydawany raz na dwa miesiące, każdorazowo w formie jednego zeszytu. Sześć zeszytów tworzyło jeden tom czasopisma. Każdy zeszyt kosztował 4 grosze srebrne.

Zawartość czasopisma była typowa dla ówczesnych periodyków miejskich i składała się z najprzeróżniejszych przyczynków, ogłoszeń, informacji o zaręczynach, ślubach, zgonach i urodzinach i tym podobnego materiału, zamieszczanego przez redaktorów pisma za drobną opłatą. Treść „Miesięcznika Kłodzkiego”, jak w dosłownym tłumaczeniu brzmi tytuł tego periodyku, składała się z dziewięciu zasadniczych bloków tematycznych. Były to:

1) przyczynki dotyczące spraw religijnych, literackich, pedagogicznych, moralnych, ekonomicznych, etymologicznych, mineralogicznych, botanicznych itp. z terenu hrabstwa kłodzkiego;

2) wiersze kłodzkich poetów i, o ile to możliwe, dotyczące spraw kłodzkich;

3) opisy inwestycji gospodarczych i ulepszeń w tej dziedzinie, działania fabryk, artystów i rzemieślników;

4) uwagi odnośnie do kąpielisk i źródeł leczniczych na terenie hrabstwa, o ich używaniu i odwiedzinach;

5) wyciągi z publikacji zagranicznych, proponujące reguły lepszego wychowania, diety, ekonomii itd., które mogą być użyte także w hrabstwie kłodzkim;

6) kronika urodzonych, zaślubionych i zmarłych na terenie hrabstwa;

7) ogłoszenia o szlachetnych uczynkach, występkach publicznych, karach, ostrzeżeniach, szczególnych nieszczęśliwych wypadkach i zmianach natury;

8) obserwacje meteorologiczne;

9) miscellanea, jak biografie, ogłoszenia miłośników teatru, spisy cen na artykuły żywnościowe, zmiany urzędowe i stanowe itd.

Najważniejsza jest jednak notatka końcowa „Miesięcznika Kłodzkiego”. Redaktorzy wyrażają w niej nadzieję, iż przez wydawanie owego periodyku nie tylko przypodobają się i staną się użytecznymi dla współmieszkańców Kłodzka, ale i założą w ten sposób wieczyste archiwum dla historii tego miasta. Gdy obecnie po ponad 200 latach analizuje się treść przyczynków zamieszczonych na łamach obu wspomnianych czasopism, należy stwierdzić, iż ten ostatni cel został przez nich w pełni osiągnięty. Materiały, często w formie wyczelowanych przyczynków, jak

⁴ Zob. A. Herzig, M. Ruchniewicz, *Geschichte des Glatzer Landes*, Hamburg 2006, s. 17 i 172.

choćby opis powodzi w Kłodzku i akcji ratowniczej prowadzonej przez miejscowych muszkietierów, informacje o zamkach obronnych i twierdzach na terenie hrabstwa lub o warunkach meteorologicznych, podawanych w formie dwumiesięcznych zestawów, pozwalają zapoznać się współczesnym badaczom i miłośnikom ziemi kłodzkiej z materiałami niedostępnymi z innych źródeł. Stąd idea przetłumaczenia na język polski możliwie dużej liczby przyczynków, nie tylko natury historycznej, zamieszczonych w tej, rzadkiej już obecnie, publikacji.

„Jeżeli te wiadomości znajdują aplauz, wówczas jestem zdecydowany sukcesywnie uporządkowywać z moich zebranych materiałów kilka przyczynków do historii i opisu hrabstwa kłodzkiego i pozwolić im ujrzeć światło dzienne, gdyż już od wielu lat moim umiłowanym zajęciem w czasach wypoczynku, które pozostawiał mi mój zawód, jest poznawanie historii i osobliwości tej małej krainy, w której urodziłem się i wychowałem, a szczęście łączyło się z moimi wysiłkami, kiedy zesłało mi szacownych przyjaciół i patronów, dzięki którym zyskałem pozbawiony przeszkód dostęp do większości archiwów tej mojej ojczyzny, w których znalazłem wiele ukrytych w kurzu dokumentów źródłowych, umożliwiających mi wyjaśnienie ciemnych stron tej historii, uzupełnienie wielu niepełnych informacji i skorygowanie licznych znaczących błędów, które zawarte są w istniejących w większości napisanych tylko przez obcokrajowców kronikach”. To oświadczenie Köglera, zawarte w przedmowie do jego pierwszej publikacji książkowej⁵, dostarcza czytelnikom więcej informacji o jego stosunku do historii krainy, w której się urodził i gdzie też przedwcześnie zmarł, niż wszelkie noty biograficzne. Niestety, apel ten nie spotkał się wbrew oczekiwaniom autora z większym zainteresowaniem ze strony ówczesnych mieszkańców ziemi kłodzkiej⁶.

Tłumaczenie cyklu artykułów Köglera, opublikowanych na łamach obu wspomnianych kłodzkich periodyków-efemeryd, pragnę rozpocząć od jego opracowania „O zamkach hrabstwa kłodzkiego” (*Von den eingegangenen festen Schlössern der Graffschaft Glatz überhaupt*). Ten spory, liczący 24 strony, przyczynek nie jest wprawdzie, jak i wszystkie pozostałe, podpisany przez jego autora, jednak treść i charakterystyczny styl pozwalają stwierdzić, że twórcą tego tekstu był znany nam już historyk ziemi kłodzkiej, proboszcz w Ołdrzychowicach Kłodzkich (niem.

⁵ J. Kögler, *Historische Nachrichten von allen bekannten feindlichen Anfällen, Blockaden und Belagerungen der Stadt und Festung Glatz als ein Beytrag zur Kriegsgeschichte der Graffschaft Glatz von Joseph Kögler Kaplan zu Rengersdorf*, Glatz 1807.

⁶ Przekonał się o tym wspomniany już Franz August Pompejus, wydając subskrybowany zbiór prac Josepha Köglera, *Chroniken der Graffschaft Glatz*. Edycja tego dzieła, kontynuowana z dwuletnią przerwą spowodowaną brakiem funduszy na jego druk, została ostatecznie przerwana pod koniec 1841 roku w połowie tomu 2.

Ullersdorf), Joseph Kögler⁷. Jest to pierwsza, znana publikacja tego niezwykle płodnego regionalisty, będąca nie tylko źródłem rzetelnej wiedzy, ale i bazą dla dalszych badań w tym zakresie. Artykuł ten, pomimo upływu ponad dwustu lat od czasu jego opublikowania, nie stracił nic na swojej aktualności. Jako taki stanowi on spełnienie życzenia redaktorów „Glätzische Monatschrift”, pragnących wszak na łamach ich czasopisma stworzyć archiwum dla przyszłych badań nad dziejami Kłodzka i jego okolic. Temat ten był rozwijany i kontynuowany przez Köglera na łamach „Glätzische Miscellen” i innych jego publikacji. Pomimo tego artykuł ten jest fundamentalny dla poznania historii zamków i zamieszkujących je szlacheckich rodów na terenie ziemi kłodzkiej.

W przypadku opisywanych miejsc i miejscowości postanowiłem przytoczyć ich obecne polskie nazwy, a obok w nawiasach nazwy niemieckie oraz oryginalne nazwy widniejące w tekstach źródłowych. Nazwy niezidentyfikowane oznaczono (?). Ewentualne dodatkowe wyjaśnienia pochodzące od tłumacza zamieszczone są w nawiasach kwadratowych wraz z inicjałami W.J.D.

Wszystkie przypisy, znajdujące się w opracowaniu o zamkach, są pióra Köglera i zostały przytoczone w takiej formie, w jakiej znajdują się w oryginale, jednak z rozwinięciem podanej w nich literatury do pełnej formy opisu bibliograficznego. Staralem się również w miarę możliwości zachować oryginalny styl publikacji, bez zbytej ingerencji w jej treść. Zmieniłem jedynie mało czytelny i rozprasający uwagę czytelników system numeracji przypisów. Kögler, zgodnie z ówczesną praktyką, stosował w swoich publikacjach odsyłacze literowe, przy czym ta sama litera była używana na danej stronie publikacji do oznaczenia kilku odsyłaczy, o ile autor powoływał się w nich na tę samą pozycję. W niniejszym opracowaniu zastosowałem system odsyłaczy ciągłych, numerowanych cyframi arabskimi.

⁷ F. Volkmer, *Joseph Kögler. Eine Biographie*, „Vierteljahrsschrift für Geschichte und Heimatkunde der Graffschaft Glatz”, Jg. 1 (1881/1882), s. 316 oraz K. Oniszczuk-Awiżeń, *O dawnym hrabstwie kłodzkim i zasłużonym historyku Josephie Köglerze*, Kłodzko 2018.



Portret Josepha Köglera. Rycina kłodzkiego malarza i nauczyciela rysunków H. Richtera na podstawie obrazu wykonanego z wosku przez jedną z uczennic proboszcza z Ołdrzychowic.

Obraz ten był przechowywany w tym czasie (koniec XIX wieku) na plebanii w Ołdrzychowicach Kłodzkich.

Źródło: „Vierteljahrsschrift für Geschichte und Heimatkunde der Grafschaft Glatz”, Jg. 1 (1881/1882), s. 6.

Joseph Kögler Syn i historyk ziemi kłodzkiej¹

Joseph Kögler urodził się 22 lutego 1765 roku w miasteczku Lewin Kłodzki (niem. Lewin), gdzie jego ojciec Ignatz Kögler, obywatel miasta i tkacz, posiadał dom w rynku. Jego matką była Anna Rosalia z domu Hauf. Rodzice wysłali utalentowanego syna na czas do gimnazjum w Kłodzku, które prowadzili wówczas obecnie rozwiązani, ale wielce szanowani jako nauczyciele i ochraniani przez króla Fryderyka Wielkiego oo. jezuici, których konwiktorem byli scholarzy zawsze oferowali wsparcie, a które jest nadal niezbędne. Tam ukończył on studia wstępne

¹ Tłumaczenie noty wstępnej Adriana Josepha hrabiego Hoverden-Plenckena do edycji opracowania Köglera o Piskowicach (niem. Pischkowitz) i Korytowiu (niem. Koritau) (A.J. Hoverden-Plencken, *Joseph Kögler's historische Nachrichten von den Herrschaften Pischkowitz und Coritau in der Grafschaft Glatz. Als Beitrag zur deutschen Landskunde nach der Handschrift des Verfassers vom Jahre 1795 nebst einem Lebensbilde desselben herausgegeben durch Adrian Joseph Graf Hoverden-Plencken*, Breslau 1869, s. 1-4, dzieło dostępne on-line w portalu Opolskiej Biblioteki Cyfrowej: <<https://fbc.pionier.net.pl/details/nnwX1Z>> [dostęp: 6.12.2022]). [O ile nie podano inaczej, przypisy pochodzą od wydawcy – W.J.D.].

i w roku 1783 wstąpił na Uniwersytet Wrocławski. Tam studiował 2 lata filozofię i 3 lata teologię. Świadectwa tego (jedno ze studiów filozoficznych i trzy ze studiów teologicznych) są jeszcze zachowane w aktach osobowych Köglera w kościele parafialnym w Ołdrzychowicach Kłodzkich. Jak wiadomo i jak wynika to z owych testimoniów, wychowankowie gimnazjum nie składali jeszcze wówczas egzaminu maturalnego, lecz byli przenoszani na uniwersytet. Odpowiednie cenzury były z tego względu przeciętnie surowsze i o większym znaczeniu dla egzaminowanych. Świadectwa uniwersyteckie Köglera odnośnie do jego pilności i zmiany brzmia bardzo korzystnie².

W czasach, gdy księżę biskup Philipp Gotthard Schaffgotsch żył jeszcze na baniacji na zamku Johannesberg (czes. Jánský Vrch), Kögler został alummem we Wrocławiu (niem. Breslau) i otrzymał 22 września 1787 roku wraz z 74 innymi alumunami we wrocławskim kościele św. Krzyża od biskupa sufragana i wikariusza generalnego Antona von Rothkircha niższe święcenia kapłańskie (minores), następnie 22 września [sic! – W.J.D.] w kaplicy pałacu biskupiego wraz z 56 innymi subdiakonami. 16 lutego 1788 w tejże samej kaplicy został wraz z 49 innymi wyświęcony na diakona, a 8 marca tamże na prezbitera, jak dowodzą to jego zachowane *litterae formatae* [listy polecające – W.J.D.]. Następnego dnia w kościele przyklasztornym ss. Elżbietanek odprawił swoją pierwszą mszę świętą, po czym wygłosił pierwsze kazanie nie w stronach ojczystych, ale we wsi Kryniczno (niem. Kapsdorf), okręg Trzebnica (niem. Trebnitz). Dopiero 23 grudnia 1788 został on wysłany jako kapłan do Dusznik (niem. Reinerz, w oryg. Reinharcz). Gdy jednak tamtejszy klimat i słaba postura wymagały z powodu wielu wysiłków jego przeniesienia, przybył 3 września 1791 jako wikary [*Hilfsgeistlicher* – W.J.D.] do Krosnowic Kłodzkich (niem. Rengersdorf). Tam znalazł natchnienie i okazję do prowadzenia swoich badań historycznych, których wielostronne rezultaty dowodzą, z jak pewnym spojrzeniem i gruntownym zrozumieniem prowadził on je samodzielnie już w tak młodych latach. Jeżeli gdzieś znajdowała się kancelaria zamkowa ze starymi dokumentami i aktami, tam zbierał on stale bogate plony dla jego tak zadziwiająco gruntownie traktowanej lokalnej historii miast i gniazd szlacheckich w kraju kłodzkim. Jego poważne zainteresowania znajdowały wprawdzie także wśród rozumnych ludzi należne uznanie, jednak z powodu braku środków pieniężnych, a zwłaszcza rewolucyjnej epoki po rewolucji francuskiej nie zdołał przebić się z wieloma swoimi publikacjami. Po 18 latach władze duchowne pomyślały o polepszeniu jego sytuacji i pragnęły powie-

² W odniesieniu do jego studium filozofii i teologii w świadectwach odejścia Köglera napisano: *testatur, Eruditum Dnum Kos. Kogler in Universitate Vratislaviense incipendis praclationibus Philosophiae (v. Theologiae) in annum secundum caeterisque cum eodem anno cohaerentibus disciplinis navasse operam, absentis non interruptam, cum profectu primae classis respondente. Ad haec virtutum morumque, qui è legibus Academicis desiderantur, cum profectu primae classis respondente. Ad haec virtutum morumque, qui è legibus Academicis desiderantur, studii moderatoribus suis plenissimam dedisse staisfactionem etc.*

1. Jos. Strobel Decan. Philos. 2. Rottman der Redern Decan. Theolog. 3. Steiner Pt. Decanus

rzyć mu kapłaństwo w Bystrzycy Kłodzkiej (niem. Habelschwerdt), którego Kögler tylko dlatego nie przyjął, iż obawiał się, że ze względu na swoją słabą pierś nie będzie w stanie jako kaznodzieja „napełnić” wielkiego kościoła farnego, czyli iż nie będzie wszędzie w nim słyszalny. Gmina Krosnowice Kłodzkie złożyła w tym czasie w kancelarii dekanatu prośbę o pozostawienie jej ulubionego kapłana i tak pozostał on tam jeszcze 3 lata, ciesząc się powszechnym zaufaniem. W tym czasie powstał wydrukowany tu zbiór wiadomości historycznych, poświęcony hrabiemu Antonowi von Haugwitzowi, jak się wydaje, jedno z pierwszych jego dzieł tego rodzaju.

Joseph Kögler został dopiero 31 sierpnia 1807 roku zaproponowany przez hrabiego Alexandra von Magnisa jako proboszcz parafii Ołdrzychowice Kłodzkie na miejsce zmarłego Antona Wagnera. 23 niedzieli po Zielonych Świątkach został mianowany na to stanowisko przez ówczesnego wielkiego dziekana [*Großdechant* – tytuł kościelny wprowadzony w hrabstwie kłodzkim przez władze pruskie w 1810 roku – W.J.D.] Josepha Knauera, późniejszego księcia biskupa wrocławskiego. Kögler sam wygłosił kazanie inicjujące, które jeszcze dołączone jest do jego akt osobowych. W Ołdrzychowicach Kłodzkich działał także przez 10 lat z powodzeniem w sprawach administracyjnych ku pożytkowi gminy. Między innymi wywalczył dla niej zwrot zajętej przez dominium od 39 lat parceli leśnej, wprowadził porządek w dyscyplinie kościelnej i uwiecznił sam swoją pamięć przez budowle w kościele. Archiwum parafialne zostało także przez niego uporządkowane i uzupełnione tak, jak jest ono zachowane jeszcze obecnie. Podczas pełnienia obowiązków proboszcza spisał on również swoje obszernie opracowania rękopiśmienne, których publikacja stała się możliwa dopiero później. Ich spis w porządku chronologicznym znajduje się na końcu noty.

Joseph Kögler przeżył zaledwie 52 lata. Zmarł 20 maja 1817 roku na zapalenie płuc. Pomnika z kamienia nie postawiono mu, jako zastępstwo za to mogą być mu policzone jego liczne pisma. Jego następca, który sam stworzył kronikę Ołdrzychowic Kłodzkich od roku 1384, świadczył o nim, którego jeszcze dobrze znał osobiście, iż był on człowiekiem honoru, bez skazy i „szanowany przez wielkich i małych”. O historycznym znaczeniu niestrudzonego zbieracza naszych wiadomości wyraził się jeszcze w roku 1860 królewski archiwariusz prowincjonalny dr Wattenbach (obecnie profesor historii w Heidelbergu) podczas omówienia wartościowej kroniki oo. augustianów (kanoników regularnych) w Kłodzku³:

Także niestrudzony krosnowicki proboszcz, Joseph Kögler, najpilniejszy zbieracz i badacz historii hrabstwa kłodzkiego, znał i wielokrotnie używał naszej kroniki. Informuje o tym w „Glätzischen Miscellen” I. 212, stwierdzając, iż widział jeszcze w roku 1796 oryginał w Kłodzku u rektora [kolegium jezuickiego – W.J.D.] Stillera: odpis ma być w kłodzkim archiwum parafialnym, jednak oryginał jest obecnie nie do odnalezienia.

³ „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens”, Bd. 3, p. 34 ff.

Wattenbach zauważa w związku z tym, iż to stwierdzenie znalazło się powtórnie na s. 47 nowej edycji Köglera, *Historische Nachrichten von den ehemaligen Regenten der Graffschaft Glatz* i dodaje z żalem: *Książka ta pozostała niestety niedokończona i dlatego mało znana. Także ze schedą po tym zasłużonym człowieku los obszedł się paskudnie. Oryginał kroniki niemieckiej Petera Eschenloera, który znajdował się w jego posiadaniu, na szczęście trafił za pośrednictwem pewnego antykwariusza do tutejszej biblioteki uniwersyteckiej. Na podstawie zbiorów Köglera, które zdeponował on w kościele parafialnym w Krosnowicach, Aloys Bach opracował „Urkundliche Kirchengeschichte der Graffschaft Glatz” i cytował w nich także kronikę augustianów, ale prawdopodobnie tylko z excerptów Köglera⁴.*

Ważna jest także informacja proboszcza H. Kraetzera z 2 czerwca 1869 roku. Zgodnie z nią Kögler zaopatrzył przechowywane w archiwum parafialnym w Ołdrzychowicach Kłodzkich starsze wydanie „Breslauer Tagebuch” Nicolausa Pola w odręczne dodatki. Tak samo odnowiony „Böhmische Landesordnung”. Następnie zbiór przeróżnych pisanych ręcznie i drukowanych kronik hrabstwa kłodzkiego, wyciągi z nich, czeskie prawo miejskie, ogłoszenie i obrona przywilejów Kłodzka z 1660 roku, stare dokumenty hrabstwa kłodzkiego, w szczególności w odniesieniu do komisji alienacyjnej z 1684 roku, ogólny porządek w kraju i przywileje hrabstwa kłodzkiego, zbiór różnych dyplomów, kłodzki zbiór dokumentów, Kłodzko za gubernatorstwa generała de la Motte-Fouque’a, dokumenty z kościołów i kaplic, kolekcje do historii prezbiterian w hrabstwie kłodzkim itp.

Archiwum siedzib rodów szlacheckich, z których [to obrazów – W.J.D.] na podstawie danych Köglera sporządzono większe ilustracje⁵, częściowo według starych rysunków, szkiców i planów, a które to ilustracje zostały wydrukowane w Kłodzku w drukarni Pompejusa, wykorzystywał także hrabia Stillfried Alcantara, wydawca najstarszego rejestru Kłodzka („Glatzer Landbuch”). Powyższe, suche wprawdzie, wyliczenie posiadanych i zachowanych pozycji ze schedy literackiej po Köglerze zapewnia, nawiasem mówiąc, wgląd w jego warsztat naukowy, z którego wyszły wymienione poniżej dzieła:

1. *Historische Bruchstücke von allen bekannten bischöflichen Kirchenvisitationen in der Graffschaft Glatz, als ein Beitrag zur Kirchengeschichte dieses Ländchens von Joseph Kögler, Kaplan zu Rengersdorf, dann Pfarrer zu Ullersdorf, Glatz 1808. Nadbitka artykułu o takimż tytule z „Provinzial Blätter”, 1803, zeszyt za wrzesień, uzupełniona o dodatki.*

⁴ Dla wszystkich zainteresowanych dziejami ziemi kłodzkiej i losami kroniki oo. augustianów może być ważna informacja, iż kronika ta stała się obiektem szczegółowych badań wrocławskiego historyka Wojciecha Mrozowicza. Zob. W. Mrozowicz, *Kronika klasztoru kanoników regularnych w Kłodzku. Ze studiów nad średniowiecznym dziejopisarstwem klasztornym*, Wrocław 2001 oraz wcześniejsze przyczynki do dziejów tej kroniki, jej morfologii itp. pióra tegoż badacza, dostępne w postaci skanów w Internecie [przyp. – W.J.D.].

⁵ Spośród których przekazałem w roku 1867 Muzeum Śląskich Starożytności (Museum Schlesischer Altertümer) prawie kompletny zbiór. H.

2. *Historische Nachrichten von allen bekannten feindlichen Anfällen, Blockaden und Belagerungen der Stadt und Festung Glatz von Jos. Kögler*, Glatz 1807, 8°, 56 s.

3. Gdy „Glätzische Monatschrift”, wydawany przez lekarza Blottnera i kaznodzieję Pohlego, do którego Kögler wysłał właśnie kilka przyczynków historycznych, przestał się znowu ukazywać w roku 1803, pojawiły się w 1812 roku „Glätzische Miscellen. Eine Wochenschrift von und für die Graffschaft Glatz”. Jednak z powodu niekorzystnego oddziaływania zamieszek wojennych ukazał się tylko jeden tom tego czasopisma, w którym Kögler opublikował historię regentów hrabstwa i pojedynczych wybijających się postaci, jak hrabiego Piotra Odrowąża Żołnierza (Graf Petrus Odravez miles), z wyobrażeniem jego pomnika w dawnym kościele oo. Franciszkanów. Tenże [Odrowąż – W.J.D.] był w roku 1258 tłumaczem brata kaznodziei Bertolda z Regensburga [Berthold von Regensburg – W.J.D.] w Czechach, Morawach i w Polsce i zawdzięcza uratowanie od zapomnienia szczególnie Köglerowi⁶.

4. Po jego śmierci dopiero w roku 1820 w drukarni Pompejusa w Kłodzku ukazał się udokumentowany opis Wambierzyc (niem. Albendorf)⁷.

5. Główne dzieło Köglera, *Chroniken der Graffschaft Glatz*, t. 1, po którym dalsze tomy nie ukazały się. W latach 1836-1841 opublikowano u Pompejusa w Kłodzku 16 edycji, każda zawierająca ponad 600 stron formatu 4° z portretami, wyobrażeniami pieczęci, planami miast itp., z powodu odręcznego malowania wydana w formie subskrypcyjnej, dlatego jest rzadka. Ze wstępu wydawcy, borykającego się z rozlicznymi kłopotami finansowymi, a przy okazji hojnego wynika, iż Köglerowi we własnym wydaniu całości, zawierającej liczne, wartościowe dokumenty, przeszkodziła tylko śmierć.

⁶ Por. A. Knoblich, *Herzogin Anna v. Schlesien*, Breslau 1865, p. 90.

⁷ Publikacje te znajdują się także w pracy Johanna Georga Thomasa, *Literaturgeschichte von Schlesien*, Hirschberg 1824, s. 318-321.

Ogólnie o byłych zamkach obronnych hrabstwa kłodzkiego

Czas, w którym te zamki obronne zostały wybudowane, nie może być określony z całą pewnością, gdyż nie można znaleźć cokolwiek pewnego w żadnej historii albo dokumencie. Wielu uważa, że zostały one zbudowane jeszcze przez pogan albo przynajmniej w X stuleciu po urodzinach Chrystusa.

Kahlo¹ przypuszcza, że już około roku 300 w tej okolicy wybudowano kilka wież strażniczych przeciwko hordom nieprzyjacielskich ludów. Wśród nich miała być przede wszystkim „Hummelsturm”. Jednak na potwierdzenie tego faktu nie przytacza on ani żadnego źródła, ani żadnego pisarza, ani żadnego innego prawdopodobnego dowodu. Wiadomość ta jest także w ogóle nieprawdopodobna, gdyż po pierwsze, dzisiejsze hrabstwo było wówczas okolicą z wieloma górami, gęstymi lasami i bagnami, bardzo rzadko zaludnione i zabudowane. Dlatego też nie znaleziono w nim nigdy urn, które mogłyby dostarczyć dowodów o tutajszych mieszkańcach. Po drugie, ówcześni mieszkańcy tej okolicy nie budowali, jak zaświadcza to Tacyt i Strabon, właściwych domów i miejscowości, lecz tylko rozrzucone w okolicy ziemianki i punkty obserwacyjne, zbudowane z pni drzew. Nie wznosili oni z pewnością żadnych kamiennych budowli, gdyż te w każdym razie były sprzeczne z ich narodowymi zasadami, jak jest to znane z historii Niemców.

Zamki obronne dzisiejszego hrabstwa nie mogły być także, jak to przypuszczają inni, założone przez Rzymian, którzy wówczas posiadali doświadczenie w sztuce budowy miejsc umocnionych przeciwko napadom obcych. Aelurius² podaje takie miejsce jako stary zamek w Kłodzku (niem. Glatz). Te przypuszczenia zostały szczegółowo obalone przez Bohuslava Balbina³. Z historii Niemiec wiadomo, iż Rzymianie, abstrahując od ich osiągnięć w dziedzinie sztuki wojennej, nigdy nie pokonali całkowicie Markomanów i Kwadów [mieszkańców dzisiejszych Czech i Moraw – W.J.D.], że nigdy nie dotarli oni od północnego brzegu Dunaju, do krajów wymienionych ludów, a także iż nigdy nie stanęli pewnie na tej ziemi i nie mogli tutaj wzniesć kaszteli i innych miejsc umocnionych służących ich bezpieczeństwu, w przeciwieństwie do północnego brzegu Dunaju i innych, podbitych okolic Niemiec. Jeszcze mniej prawdopodobnym jest, aby tego rodzaju budowle były przez nich wznoszone na terenie dzisiejszego hrabstwa kłodzkiego, które było dla nich jeszcze bardziej odległe.

Natomiast jest bardzo prawdopodobne, iż pierwsze wzniesione z kamienia zamki nie zostały wybudowane wcześniej niż przed XI stuleciem, gdyż do tego czasu obecne hrabstwo kłodzkie, będące wówczas częścią Czech, było rzadko zamieszkałe, z wyjątkiem terenów nadrzecznych i równinnych. Ponadto pierwsi

¹ J.G. Kahlo, *Denkwürdigkeiten der Graffschaft Glatz*, Berlin, Leipzig 1757, s. 88.

² Piszac w swoim dziele *Glaciographia* o zamku w Kłodzku, s. 101-114.

³ W *Miscellanea historica regni Bohemiae*, lib. III, cap. 5, pag. 38.

słowiańscy mieszkańcy tych okolic zadowalali się przez długi czas drewnianymi budowlami na wzniesieniach i korzystnych do obrony terenach, które umacniali tak dobrze, jak to było tylko możliwe na wypadek nieprzyjacielskich napadów. Zwali oni te umocnienia w ich języku hrady, tj. zamki. Dopiero w IX i X stuleciu w tych okolicach rozpoczęto wznosić budowle kamienne i zamki mające chronić przed przyjacielskimi napadami⁴. W XI stuleciu wybuchły liczne wojny i zamieszki między Czechami a Polakami, pod którym to mianem rozumiano wówczas także dzisiejszych Ślązaków. Gdy ludy te prowadziły prawie nieprzerwaną wojnę podjazdową, nawiedzając ziemie przeciwników ogniem, rabując i grabiąc, obie strony poczęły tu i tam, a szczególnie w okolicach granicy, wznosić zamki obronne i kamienne fortece na wąskich przesmykach w górach i wzniesieniach. Miało to na celu zapobieżenie nieprzyjacielskim napadom i wyprawom karnym lub przynajmniej je utrudnić⁵.

W tym czasie i z tego powodu zostały także prawdopodobnie na terenie kłodzkiego obszaru przygranicznego wzniesione oprócz zamku w Kłodzku, także i inne stare zamki obronne: Homole (niem. Hummel), Karpień (niem. Karpenstein), Szczerba (niem. Schnellenstein). Większość tych zamków granicznych należała do pana krainy, który je darowywał lub sprzedawał wraz z otaczającą je okolicą szlachetnie urodzonym z zastrzeżeniem, iż w czasach wojennych może je użytkować. Ponieważ jednak z biegiem czasu, szczególnie w XV stuleciu, szlachetnie urodzeni właściciele tych zamków często utrzymywali w nich i chronili ludzi, którzy płądrowali okolicę, rabowali podróżnych, czynili niebezpieczną okolicę i drogi, zamki te zostały zdobyte i zniszczone bądź to przez pana krainy, bądź też przez jej mieszkańców.

O starym zamku Homole

Ten zamek jest najbardziej znany spośród starych i przepadłych zamków obronnych hrabstwa kłodzkiego, które w naszych czasach wznoszą się tylko w formie ruin. Zamek położony jest na wysokim wzgórzu między miastami Duszniki i Lewin, przy drodze krajowej prowadzącej do Czech.

Hagecius, czeski historyk, wymienia ten zamek pod nazwą Homole⁶ między 258 głównymi zamkami obronnymi Czech. Dawniej było to wraz z przynależnymi do zamku dobrami piękne dominium. Jego długość rozciągała się od Piekielnej Doliny (niem. Höllental) pod Szczytną (niem. Rücker) aż po dominium Náchod. Szerokość rozciągała się od Szczelińca Wielkiego (niem. Große Heuscheuer) poza Torfowisko pod Zieleńcem (niem. Naturschutzgebiet Die Seefelder)⁷. Dominium

⁴ Według świadectwa Hageciosa w jego kronice Czech.

⁵ J. Schickfuß, *Chronik von Schlesien*, Bd. 1, s. 38, 41, 48. Także Hagecius, Balbin i inni.

⁶ Na końcu swojej kroniki czeskiej.

⁷ Akta Komisji z 1575 r. w bibliotece zamku w Piszkwicach: List zakupu dominium Korytów z 1586 roku.



Ruiny zamku Homole, rys. F.W. Wenera, druk F.A. Pompejus, 1862, zbiory Muzeum Papiernictwa, sygn. MD 709/29 Dz.M.

Homole obejmowało cały obecny dystrykt Homole. Pierwszy budowniczy albo raczej jeden z pierwszych właścicieli zamku i należących do niego dóbr miał się nazywać Homole. Od niego zamek ten nazwano Homole⁸. Był on prawdopodobnie pochodzenia czeskiego, gdyż to nazwisko pochodzi z Czech⁹. Ponadto jeden z rodziny Homolów, a to Bertholdus Homole, był w roku 1399 kanonikiem w Pradze¹⁰. Zamek ten nazywany jest w starych dokumentach także Landesfried.

Około roku 1350 Tytzko von Pannewicz posiadał zamek Landfrede. Tenże Tytzko ufundował w kościele parafialnym należącego do niego miasteczka Duszniki ołtarz, przydzielając go osobnemu kaznodziei. Na jego utrzymanie podarował pół łanu pola, dwa ogrody, dom mieszkalny, pięć marek oraz cztery grosze praskie rocznego czynszu¹¹.

⁸ J.G. Kahlo, op. cit., s. 89.

⁹ B. Balbin w *Miscellanea historica regni Bohemiae*, lib. III, cap. 5, pag. 43.

¹⁰ Ibidem, lib. V, p. 281.

¹¹ Kopia dokumentu fundacyjnego (*instrumentum foundationis*) wystawionego w mieście Reinhardi (in oppido Reinhardi [w Dusznikach – W.J.D.]) 1 marca 1366 (*apud auctorem [Josephi Coeجلي]*).

W 1366 roku pięciu braci von Pannewitz (Tytzko, Tamon, Wolfram, Otto i Nicolaus), synowie fundatora, odnowiło jako panowie na zamku Landfried fundację ojca, z dodatkiem, iż kaznodzieja, posiadający ten ołtarz, ma trzy razy w miesiącu odprawić mszę na zamku Landfrede lub Landesfried¹².

W roku 1403 szlachetny pan [Dittrich – W.J.D.] von Janowitz, pan na Náchodzie i na zamku Landfrede, poprosił o potwierdzenie fundacji ołtarza, dokonanej przez szlachetnego pana von Pannewicz w Rynharcz, lub w Dusznik¹³, przez arcybiskupa praskiego Sbinko¹⁴. Tenże Dittrich został w roku 1402 mianowany przez króla Wacława IV kapitanem [*capitaneus* – starosta – W.J.D.] okręgu Hradec Králové¹⁵.

23 kwietnia 1406 roku Dittrich von Janowitz ponownie odnowił tę fundację pod warunkiem, iż każdy proboszcz w Dusznikach będzie zobowiązany do utrzymywania jako wikarego jeszcze jednego duchownego, na zasadzie, że jeżeli proboszcz będzie Czechem, to wikary musi być Niemcem i odwrotnie.

W 1408 roku Theodorich von Janowitz, zwany Młodszym lub z Náchodu, udzielił w akcie, datowanym Nachod, szóstego dnia przed Zwiastowaniem Pańskim [19 marca 1408 roku – W.J.D.], pewnych swobód mieszkańcom Dusznik. Między innymi zezwolił im w każdą środę i w każdy piątek łowić ryby na należącym do niego odcinku rzeki. Jako świadkowie wystąpili Giessiko von Bielwiewiz, burgrabia w Náchodzie i Rezarius von Woikow, burgrabia w Landfried¹⁶. Theodorich von Panowitz zmarł bezpotomnie 25 sierpnia 1414 roku¹⁷.

W dokumencie z roku 1424 jest wymieniony jako pan na zamku Landesfrede Heinze von Lazan, zwany Leffel¹⁸.

W roku 1427 w czasie, gdy husyci w sąsiednich Czechach wszystko niszczyli ogniem i mieczem, zamek Homole zakupił, jak pisze Hayek¹⁹, niejaki Mikulasch (Mikołaj) Trčka²⁰ za 1000 kop miśnieńskich groszy. Pochodził on z prześwietnej rodziny czeskiej, która w czasie ówczesnych rozruchów na tle religijnym była przeciwko husytom²¹.

¹² Ibidem.

¹³ Tak nazywają Czesi do dzisiaj Duszniki.

¹⁴ *Excerpt. Confirm apud auctorem* [wyciąg z aktu konfirmacji w posiadaniu autora, tj. Josepha Köglera – W.J.D.]. Balbin w *Miscellanea historica regni Bohemiae*, lib. V, pag. 117.

¹⁵ Ibidem, lib. VIII, pag. 83.

¹⁶ Ibidem, lib. V, pag. 126.

¹⁷ Vidimus – kopia w Dusznikach. Wyciąg z przywilejów Dusznik w archiwum parafialnym w Dusznikach. [Stwierdzenie Köglera, iż „Dieser Dittrich starb am 25 August 1414 ohne leibliche Erben” to oczywisty błąd. W rzeczywistości chodzi o Theodoricha von Janowitz – W.J.D.].

¹⁸ Balbin w *tabulis genealogicis* [tablicach genealogicznych – W.J.D.].

¹⁹ Archiwum kłodzkiej kolegiaty. Sg. O. 10d.

²⁰ Na rok 1427.

²¹ B. Balbin, *Miscellanea historica regni Bohemiae*, lib. IV, pag. 162.

W tymże samym 1427 roku, bądź też na początku następnego, zamek został zdobyty przez husytów²², którzy potem niepokoili z niego okolicę. W 1420 roku w dniu św. Marii Magdaleny [22 lipca – W.J.D.] Peter Polack, burgrabia na zamku Homole, poświadczył zakup wójtostwa [*des Gerichts* – W.J.D.] we wsi Pakoszów (niem. Wernersdorf)²³. Ów Polack był jednym z najzagorzalszych zwolenników husytów. Po tym czasie [tj. po 1427 roku – W.J.D.] zdobył on zamek warowny Niemcza (niem. Nimptsch), z którego bardzo łupił okolicę. W roku 1433 w maju został wzięty do niewoli przez mieszkańców Wrocławia i Świdnicy (niem. Schweidnitz). Był to koniec jego rozbójniczych ekspedycji²⁴.

Po tym czasie majorat Homole posiadał Hincó Kruśsyna von Leuchtemburg [Leuchtenburg – W.J.D.]. Należał do niego także Náchod²⁵. Tenże [Hincó Kruśsyna – W.J.D.] był w czasach niepełnoletności czeskiego króla Władysława Pogrobowca namiestnikiem królewskim w krajach Kłodzko i Żąbkowice Śląskie (niem. Frankenstein)²⁶. Zmarł 4 marca 1454 roku²⁷.

W 1454 roku ówczesny gubernator Królestwa Czech, Jerzy z Podiebradów, nabył od syna Hincó, Wilhelma Kruśsyny, majorat Hummel obok kilku innych²⁸. Tenże Podiebrad został po przedwczesnej śmierci Władysława Pogrobowca 7 maja 1458 roku wybrany przez stany czeskie na króla²⁹ i zmarł po bardzo niespokojnych rządach w Pradze 22 marca 1471 roku³⁰. Jego trzech synowie podzielili w 1472 roku ojcowskie dobra dziedziczne, a z tego podziału Heinrich, najstarszy, otrzymał oprócz księstwa ziębicckiego i hrabstwa kłodzkiego także księstwa Hummel, Nachod i Podiebrad, co potwierdził mu w roku 1472 król Władysław II Jagiellończyk.

Po nim zamek wraz z okręgiem Hummel lub Landfried przeszedł do rodu panów von Kauffung (właściwie Kaffung)³¹, którzy zwani są także panami von Chlum. Jedna odnoga tego rodu osiadła w Miśni (niem. Meißen). Z niej pochodził cieszący się złą sławą książęcy rabuś [*Prinzenräuber* – W.J.D.] Kunz [Konrad – W.J.D.] von Kauffungen³².

²² Ibidem, pag. 167.

²³ Kopia tego poświadczenia w archiwum kłodzkiej kolegiaty. Sg. K. 12.d.

²⁴ J. Schickfuß, *Chronik von Schlesien*, Bd. 1, s. 96.

²⁵ B. Balbin, *Miscellanea historica regni Bohemiae*, lib. III, pag. 43.

²⁶ Dokument, dotyczący Dzierżoniowa (niem. Reichenbach im Eulengebirge), z roku 1448 w archiwum kłodzkiej kolegiaty. Sg. T. 3.m.

²⁷ *Libr. Defetor. Camenzii*. Archiwum kłodzkiej kolegiaty. Sg. Z. 4.

²⁸ *Beyträge zu Beschreibung Schlesiens*, Bd. IV, s. 15.

²⁹ B. Balbin, *Miscellanea historica regni Bohemiae*, lib. VII, pag. 211.

³⁰ Ibidem, pag. 214.

³¹ *Beyträge zur Beschreibung Schlesiens*, Bd. IV, s. 15.

³² B. Balbin, *Miscellanea historica regni Bohemiae*, lib. V, pag. 166.

W 1482 roku Hildebrand Kaffung, siedzący na Landesfriede, ławnik sądu ziemskiego w Kłodzku, był świadkiem confirmacji przywileju rybactwa miasta Kłodzka³³.

W roku 1505, w wigilię nawrócenia się św. Pawła Apostoła, Heinrich i Hanns von Kauffungowie, panowie dziedziczni zamku Landfried, poświadczyli jako pełnomocnicy ich braci i rodzeństwa przekazanie Dittrichowi von Janowitzowi miasteczka Duszniki (oryg. Reinerts) jako podmiotu w odniesieniu do spadku. Ponadto zwolnili oni mieszkańców tego miasteczka z istniejącego za czasów ich ojca obowiązku koszenia i zebrania siana na łąkach, z wyjątkiem łąki w Łężycach (niem. Friedersdorf), zwanej „Oberschaar”. Hanns von Kauffung był już w roku 1499 ławnikiem sądu ziemskiego w Kłodzku³⁴.

Na początku XVI stulecia rabunki i zajazdy były w hrabstwie kłodzkim i jego okolicach powszechne, tak iż nikt nie mógł bezpiecznie podróżować, nie będąc obrabowanym, a nawet zabitym³⁵. Dlatego w roku 1512 George von Breitenstein, będący wówczas starostą hrabstwa kłodzkiego, zwołał posiedzenie sejmiku ziemskiego, na którym uchwalono bardzo dobre zarządzenia o zwalczaniu rabusiów³⁶. Między tymi złoczyńcami było wówczas nawet wiele szlachty, która wyruszała z silnymi oddziałami na rabunki i czyniła spustoszenia w kraju. Między tymi wyróżnił się na terenie hrabstwa Christoph von Reisewitz, powszechnie zwany „Czarnym Krzysztofem”, Bernhard Haugwitz, Georg Geisler, Sigmund Kauffung i wielu innych³⁷. Także zamek Homole był w tych czasach prawdopodobnie wykorzystywany jako siedlisko i schronienie tych rabusiów. Dlatego został on wreszcie zburzony³⁸. „Czarny Krzysztof”, herszt wszystkich rabusiów, został 25 września 1512 roku schwytany przez mieszkańców Złotoryi (niem. Goldberg) i powieszony w 1513 roku w Legnicy (niem. Liegnitz). Johann von Schömburg zginął w roku 1516 z ręki Sigmunda Kauffunga von Hummela. W roku 1522 odmówił on [Schömburg – J.W.D.] posłuszeństwa całej Koronie Czeskiej. W roku 1533 stał się wrogiem cesarza Ferdynanda i jego wszystkich poddanych. 14 sierpnia 1534 roku został wreszcie pojmany i przewieziony do Wiednia, gdzie ścięto mu głowę.

W tym czasie około 1520 roku dominium Homole znalazło się, być może jako lenno, w posiadaniu Ulricha, hrabiego Hardecka, ówczesnego pana dziedzicznego hrabstwa kłodzkiego. Ten wystawił mieszkańcom leżącego wówczas na terenie dominium Homole dobra wolnego wójta [Freyrichter – W.J.D.] w Dolinie (niem.

³³ Archiwum radzieckie w ratuszu kłodzkim.

³⁴ Archiwum kłodzkiej kolegiaty. Sg. K. 12.

³⁵ Archiwum radzieckie w ratuszu kłodzkim. Pisemne wiadomości mieszkańca Bystrzycy Kłodzkiej (niem. Habelschwerdt).

³⁶ Aelurius w swojej „Kronice Kłodzka”, s. 380.

³⁷ Według „Schlesische Provinzialblätter”, 1791, zeszyt 1 i 2.

³⁸ Aelurius w swojej „Kronice Kłodzka”, s. 238.

Hermsdorf, w oryg. Ermersdorf) list wolnościowy³⁹. Ów Ulrich i jego następca, Hans hrabia zu Hardeck und Glatz, pozostawili zarząd nad tym dobrem swoim komesom. W roku 1526 komesem [*Hauptmann* – W.J.D.] na zamku Homole był Johannes Dubritzky, a w roku 1535 Hans Prag von Welitz⁴⁰. W roku 1540, w dniu św. Marcina [11 listopada – W.J.D.], Georg Seidlitz von Schönfeld, pan dziedziczny na zamku Landesfried, poświadczył miastu Duszniki (oryg. Reinerts) wszystkie wcześniejsze przywileje wolnościowe⁴¹. Także tego roku wspomniany Georg Seidlitz von Schönfeld był panem dziedzicznym na Homolu i Zwoleniews (?). Jako taki przekazał on w liście wystawionym na zamku Homole w dniu św. Marcina wójtostwo w Protzendorf (?) [prawdopodobnie chodzi o Orzeszków, niem. Pronzendorf – W.J.D.] wraz ze wszystkimi przynależnościami Georgemu Trinksowi za jego wierną służbę⁴².

Jak wynika to z ksiąg miejskich Dusznik, w roku 1559 panem dziedzicznym na Homolu był Eustach von Landfried. Zakupił on w roku 1560 od Thomasa Föglera dom i podwórzec w mieście Duszniki, prawdopodobnie dzisiejszą tawernę [koniec XVIII wieku – W.J.D.].

W roku 1561 cesarz Ferdynand I nabył dla siebie, jak to wynika z ksiąg miejskich Dusznik, dominium Homole wraz z hrabstwem kłodzkim.

W roku 1567 cesarz Maksymilian II, syn poprzedniego, wydzierżawił dominium Homole jako lenno Hannsowi von Stubenbergowi z Neustadt w Czechach. Tenże zmarł około 1573 roku. Obie te wiadomości znajdują się księgach miejskich w Dusznikach [tak było za czasów Köglera; obecnie są one w Kamieńcu Ząbkowickim – W.J.D.].

Wkrótce potem Johann von Bernstein auf Helfenstein, ówczesny pan i właściciel zastawionego [przez cesarza – W.J.D.] hrabstwa kłodzkiego zakupił całe dominium Homole i dołączył je do dóbr zamku w Kłodzku. Od tego czasu dominium to nie zostało całkiem oddzielone od tych dóbr i sprzedane innym właścicielom.

Tenże Johann von Bernstein podarował jako dziedzic dominium Homole w czwartek po świętym Jakubie 1548 roku miastu Duszniki malcownię [*Melzhaus* – W.J.D.] w tym mieście wraz z ogrodem, komorę solną [*Salzkammer* – W.J.D.] także, tartak i dwa małe stawy. Jednocześnie potwierdził on wszystkie dotychczasowe przywileje miasta⁴³.

³⁹ Wyciągi z wielu przywilejów hrabstwa kłodzkiego znajdują się w archiwum parafialnym w Lewinie.

⁴⁰ Księgi ławnicze na zamku w Biedrzychowicach (niem. Friedersdorf).

⁴¹ Poświadczony odpis przywileju (vidimus) w archiwum radzieckim w Dusznikach oraz w wyciągu z przywilejów Dusznik w archiwum parafialnym w Lewinie.

⁴² Poświadczony odpis tego przywileju (vidimus) znajduje się w archiwum radzieckim w Dusznikach.

⁴³ Akta Komisji z roku 1575 w bibliotece na zamku w Piszkowicach [rozproszonej krótko po śmierci Köglera – W.J.D.].

Książę Ernest Bawarski albo cesarz Maksymilian II przekazali następnie, jako panowie hrabstwa kłodzkiego, dobra Homole niejakiemu Wolfowi ze Sternbergu. Po śmierci tegoż cesarz Rudolf II znowu kupił dla siebie to hrabstwo⁴⁴, w roku 1589 Bernd von Kynast podpisywał się jako opiekun [*Pfleger* – W.J.D.] majoratu Homole⁴⁵.

W roku 1590 cesarz Rudolf II oddał te ziemie w zastaw Rudolphowi von Stubenbergowi z Neustadt w Czechach i wykupił je od syna Stubenberga w 1595 roku⁴⁶. W tym celu położone w dominium Homole miasta Duszniki i Lewin oraz wsie podarowały cesarzowi 5000 florenów. Ze swej strony cesarz Rudolf II uroczyście zapewnił przedstawicieli tych miejscowości, iż nigdy więcej nie zostaną one wydzierżawione innym przez urząd królewski⁴⁷. Celem lepszego pozyskania sumy zastawnej cesarz Rudolf II sprzedał i poświadczył to w dokumencie wystawionym w Pradze 1 czerwca 1595 roku miastu Duszniki folwark Jeleniów (niem. Gellenau) jako wolne dobro sołtysa [*Freirichtergut* – W.J.D.], folwark przy opuszczonym [*wüsten* – W.J.D.] zamku Homole, wapiennik, prawo połowu ryb w różnych strumieniach itd. za sumę 10 000 kop, jedna kopa po 72 grajcary⁴⁸. Wszystkie te dobra należą jeszcze dzisiaj [koniec XVIII stulecia – W.J.D.] wraz z opuszczonym zamkiem Homole do urzędu finansowego [*Kämmerei* – W.J.D.] w Dusznikach. Wieś Kudowa Czerмна (niem. Tscherbeney, w oryg. Deutscherbeney) została w tym samym czasie sprzedana przez cesarza Rudolfa II Rudolphowi von Stubenbergowi z Neustadt⁴⁹. W 1601 roku sprzedał on należące do majoratu Homole miejscowości Pasterka (niem. Passendorf), Ostra Góra (niem. Nauseney) i Brunkresse (?) miastu Radków (niem. Wünschelburg)⁵⁰. Pozostałe wsie należące do dominium Homole pozostały jeszcze przy urzędzie finansowym władcy kraju, dopóki nie zostały one sprzedane w roku 1684 przez cesarza Leopolda za pośrednictwem powołanych w tym celu komisji częściowo miastom Duszniki i Lewin, częściowo zaś właścicielom Szczytnej i Jeleniowa, do których należą jeszcze dzisiaj.

Kilka uwag o opuszczonym zamku Homole

Obecnie z tego niegdyśszego zamku obronnego jest jeszcze widoczny tylko fragment mocnego muru i część wybudowanej zgodnie ze starą tradycją okrągłej wieży, z której podczas napadów nieprzyjacielskich informowano o nich inne górskie zamki obronne za pomocą wici. Reszta tego zamku

⁴⁴ Uwierzytelniony odpis tego dokumentu (vidimus) w archiwum radzieckim w Dusznikach.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ Wyciąg z różnych przywilejów w archiwum parafialnym w Lewinie. W urbarzu wsi Kocioł (niem. Kuttel) k. Lewina Kłodzkiego.

⁴⁷ Wyciąg z przywilejów Dusznik w archiwum parafialnym w Lewinie.

⁴⁸ Ibidem. W urbarzu wsi Kocioł.

⁴⁹ Za 8000 kop [zapis Köglera w księdze dekanatu kłodzkiego z 1643 roku, s. 89 – W.J.D.].

⁵⁰ Przywilej wystawiony miastu Radków przez Ferdynanda III w 1629 roku.

zapadła się z biegiem czasu. Jego gruz tworzy pagórek, na którym zamek ten stał i przykrywa głębokie podziemia. Pagórek ten z biegiem czasu porośły krzewy i inne zarośla. Ponieważ pagórek ten był bardzo stromy⁵¹ i wspięcie się na niego kosztowało wiele wysiłku, w roku 1788 wykonano na koszty izby skarbowej w Dusznikach szeroką drogę obwodową wiodącą aż na szczyt tego wzgórza, dom letniskowy, przeróżne przejścia i trawniki oraz cokół, na którym umieszczono wyrzeźbiony w drewnie portret Jego królewskiego Majestatu Fryderyka Wilhelma II⁵².

Ze względu na te budowle i piękne widoki góra ta zasługuje na odwiedziny przez turystów i na to, aby w przyszłości została przez nas jeszcze raz dokładnie opisana.

O starym zamku Karpien (niem. Karpenstein)

Ten zamek stał na najwyższym szczycie góry [współcześnie Karpiak – W.J.D.] za Łądkiem (niem. Landeck) i nosił nazwę Karpien. Obecnie pozostały z niego zaledwie fundamenty. Sądząc po nich, zamek ten musiał być znacznej wielkości. Bez wątpienia został on wybudowany początkowo jako zamek graniczny dla ochrony kraju. Jako taki należał od najstarszych czasów do władców kraju. Król Jan podarował w roku 1346 zamek Karpien z sądem dziedzicznym w Łądku i przynależnościami jako lenno⁵³ braciom Ottonowi, Reinczkowi i Nikolausowi von Glubos⁵⁴.

Od 1350 roku posiadał ten zamek Mersan von Parchowitz. Odkupił go od niego cesarz Karol IV, włączając zamek i jego dobra do krajowych dóbr kamealnych. Ponieważ ordynki kłodzkie udzieliły mu w celu tego odkupienia pewnej pomocy finansowej, wystawił on w roku 1353 w Pradze dokument zapewniający, iż dom (zamek) Karpien nigdy więcej nie zostanie oddzielony od Korony Czeskiej i [zostanie – W.J.D.] sprzedany krajowi Kłodzko. Zamek był następnie zarządzany w imieniu króla przez burgrabię⁵⁵.

⁵¹ *Beyträge zur Beschreibung von Schlesien*, Bd. IX, Brieg 1789, p. 47.

⁵² Wykonał je prezes izby skarbowej [*Kämmerer* – W.J.D.] w Dusznikach Schäfer. „*Provinzialblätter*” 1797, z. 7, s. 47.

⁵³ B. Balbin, *Miscellanea historica regni Bohemiae*, lib. VIII, pag. 163.

⁵⁴ Obecnie (1799) Glaubitz. Ten ród jest jednym z najstarszych rodów w hrabstwie kłodzkim i istnieje jeszcze na Śląsku.

⁵⁵ Odpis tego dokumentu w posiadaniu autora [Josepha Köglera – W.J.D.].



Ruinen des Schlosses Karpenstein i. J. 1736.

Ruiny zamku Karpień, rys. F.W. Wernera, druk F.A. Pompejus, 1862, zbiory Muzeum Papiernictwa, sygn. MD 709/19 Dz.M.

W 1392 roku w niedzielę po Wniebowstąpieniu NMP, w miejscowości Bielany Wrocławskie (niem. Bettlern) król Wacław odnowił i potwierdził wolności i prawa Łądka, w tym prawo wolnego pozyskiwania drewna w lasach pod zamkiem Karpień, wolność polowania w zaroślach przed tymi lasami itp. I rozkazał burgrabiemu na zamku Karpień, aby nie przeszkadzał on mieszkańcom Łądka w egzekwowaniu tych praw⁵⁶. Burgrabią na zamku Karpień był wówczas Wolfhard von Reichenau⁵⁷.

W roku 1404 dziedzicznym panem na zamku Karpień był Conrad von Rymancz, który 9 lipca tegoż roku ufundował ołtarz w kościele parafialnym w Bystrzycy Kłodzkiej⁵⁸. Tenże posiadał jako lenno także całą wieś Ścinawka Dolna (niem. Niedersteine, w oryg. Niedersteinau)⁵⁹.

Następnie (nie wiadomo kiedy i w jakich okolicznościach) zamek Karpień i jego przynależności powtórnie weszły w skład koronnych dóbr kameralnych (królewskiej).

⁵⁶ J.w.

⁵⁷ *Beyträge zur Beschreibung Schlesiens*, Bd. IX. O mieście Łądku.

⁵⁸ B. Balbin, *Miscellanea historica regni Bohemiae*, lib. V, pag. 119.

⁵⁹ Kopia dyplomu lennego Ścinawki Dolnej z roku 1437 w archiwum zamkowym w Piszkowicach.

W roku 1428, gdy husyci przez kilka tygodni daremnie oblegali miasto Kłodzko, zdobyli oni zamki Karpień i Szczerba (niem. Schnellenstein) i splądrowali je⁶⁰.

W roku 1442, w czasie bezkrólewia w Czechach, zamek Karpień stał się siedziskiem rabusiów, którzy bardzo spustoszyli okolicę i uczynili drogi niebezpiecznymi. Dlatego też w roku 1443 drużyna księcia Wilhelma, pana na Ziębicach (niem. Münsterberg) i Opawie (niem. Troppau), wsparta przez wrocławskich knechtów, zdobyła ten zamek i rozgromiła rabusiów⁶¹.

W poniedziałek po dniu św. Jana Chrzciciela bracia Albrecht, George i Carl, książęta na Ziębicach i grafowie kłodzcy, oddali na własność leżący pod ich zamkiem Karpień las miastu Łądek pod warunkiem, iż miasto będzie im płacić roczny czynsz w wysokości 56 groszy czeskich⁶². Las ten należy jeszcze dzisiaj do Łądka. Jednak pozostałe ziemie i poddani zamku Karpień pozostali od tego czasu stale przy królewskiej izbie skarbowej, dopóki nie zostały one sprzedane w 1684 roku wraz z innymi dominiami hrabstwa przez królewską Komisję Alienacyjną. Natomiast zamek był prawdopodobnie na początku XVI stulecia znowu używany jako pewne schronienie przez licznych wówczas zbójców. Z tego powodu został on całkowicie zniszczony przez Ślązaków w roku 1513⁶³.

O zamku Szczerba

Zamek ten stał między wsiami Różanka (niem. Rosenthal) i Gniewoszów (niem. Seitendorf) w okręgu Bystrzyca Kłodzka na stromym, skalistym wzgórzu, które jest całkowicie pokryte zaroślami, a po jego obu stronach spływa stromo opadający, pieniący się strumień. Naturalne położenie tego zamku jest jeszcze wzmocnione przez wykutą w skałach fosę, a masywność zachowanych jeszcze murów dowodzi dawniej mocy tego zamku. Jednak historyczne dane nie starczą, aby jednoznacznie stwierdzić, kiedy i przez kogo zamek ten został zbudowany.

Około 1370 roku zamek ten wraz z przynależnościami należał, obok Międzylesia (niem. Mittelwalde) i Wilkanowa (niem. Wölfelsdorf) do Ottona von Glubosa (Glaubitza). Zmarł on około 1380 roku⁶⁴. Spośród jego trzech synów, którzy wszyscy nosili imię Otto, zamek Szczerba posiadał wówczas jego drugi syn, Otto, zwany Schüler. Dlatego też on i jego synowie zwali się von Schnellen-

⁶⁰ Stare relacje pisemne jednego z mieszczan Bystrzycy [prawdopodobnie cytowany wielokrotnie przez Köglera w tym i w innych opracowaniach rękopis ze zbiorów ówczesnej biblioteki radzieckiej w Kłodzku – W.J.D.].

⁶¹ Aelurius w swojej „Kronice Kłodzka”, s. 239.

⁶² Odpis tego aktu w archiwum radzieckim w Kłodzku.

⁶³ Jak wynika to z prastarego rękopisu jednego z mieszkańców Kłodzka, a także z kroniki Aeluriosa, s. 482.

⁶⁴ Odpis aktu darowizny w księdze dekanatu, s. 41 [Kögler nie podał nazwiska dziekana – W.J.D.].

stein⁶⁵. W roku 1397 posiadał on także udział w majątku Szalejów Górny (niem. Oberschwedeldorf). Spośród jego trzech synów o imionach Bernhard, Nicolaus i Georg⁶⁶ pierwszy był panem na Szczerbie⁶⁷. Był on także przez kilka lat starostą w Kłodzku⁶⁸ i jeszcze w roku 1424 występował jako pan na Szczerbie⁶⁹.

Zamek Szczerba został splądrowany przez czeskich husytów w roku 1428⁷⁰. Od tego czasu nie został ani odbudowany, ani nie był zamieszkały i coraz bardziej popadał w ruinę. Obecnie jest zachowany jeszcze długi mocny mur i podziemne sklepienie. Miejscowość należy teraz do ziem dobra wolnego wójtostwa [*Freirichtergut* – W.J.D.] w Stroniu Śląskim (niem. Seitenberg).

Dobra należące do tego zamku zostały następnie włączone do królewskiej i pozostawały tam aż do roku 1684, gdy wraz z innymi dobrami kameralnymi zostały sprzedane za wielką sumę florenów Michałowi Wenzelowi Franzowi, hrabiemu rzeszy [*Reichsgraf* – W.J.D.] von Althanowi na Międzylesiu, ówczesnemu staroście w Kłodzku⁷¹.

Po jego śmierci 17 maja 1686 roku⁷² te dobra wraz z innymi przypadły jego synowi o imionach Michael Wenzel (Michał Waclaw). Tenże zmarł około 1738 roku. Pozostawił on majątek Szczerba swojej trzeciej żonie, którą poślubił w 1726 roku. Była nią Aloysia Theresia z książęcego domu von Dittrichstein. Zmarła ona dopiero w roku 1783⁷³.

Ich spadkobiercy sprzedali następnie tę posiadłość Michaelowi wolnemu hrabiemu [*Freiherr* – W.J.D.] von Stillfriedowi na Nowej Rudzie (niem. Neurode). Po jego śmierci 21 lutego 1796 roku przypadły one jego synowi, Fryderykowi hrabiemu von Stillfriedowi, który posiada je jeszcze obecnie (1799).

O kilku innych starych zamkach hrabstwa kłodzkiego

Przed laty w Gorzanowie (niem. Grafenort, w późniejszym czasie Arnisdorf) stał na szpiczastej skale między dzisiejszym zamkiem w Gorzanowie a kościołem zamek warowny. Został on zburzony w 1470 roku przez Ślązaków [tj. Polaków – W.J.D.], walczących z królem Jerzym⁷⁴. Pozostałości tego zamku zostały w ubiegłym stuleciu użyte do budowy obecnego zamku w Gorzanowie. Fundamenty

⁶⁵ Oryginał kontraktu nadania tytułu [von Schnellenstein – W.J.D.] w archiwaliach głównych archiwum kolegiaty kłodzkiej. Sg. M.6. a.

⁶⁶ Oryginał kontraktu nadania praw (*Originale contractus de jureptr.*) w Szalejowie Górnym w kłodzkim archiwum kolegiaty. Sg. M.6.2.

⁶⁷ Ibidem. Sg. L.6. i O.4.

⁶⁸ J.w.

⁶⁹ W umowie o miejscowość Rollwald (?). Oryginał w kłodzkim archiwum kolegiatnym. Sg. O.10.

⁷⁰ Pisemna relacja jednego z mieszkańców Bystrzycy Kłodzkiej.

⁷¹ Kłodzkie archiwum kolegiaty. Sg. V.2.

⁷² Wiadomości [zapisane przez – W.J.D.] jednego z ówczesnych mieszkańców Kłodzka.

⁷³ Aelurius w swojej „Kronice Kłodzka”, s. 240.

⁷⁴ Ibidem.

zlikwidowano jednak dopiero przez kilkanaście laty. Obecnie na miejscu tego byłego zamku założono ogród.

W Konradowie (niem. Conradswalde, w oryg. Konradswalde) był także zamek warowny. Miał on stać w najdalszym końcu tej wsi, na niewielkim wzgórzu. Także i on został zburzony w 1469 roku przez Ślązaków⁷⁵.

Burgstädtel (?). Jeszcze na granicy ze Śląskiem, niedaleko od wioski Boguszyn (niem. Friedrichswarte, w oryg. Friedrichswartha) miał także stać zamek warowny. Był on zbudowany na stromym wzgórzu, otoczonym z trzech stron przez głęboką dolinę. W 1799 roku nie było po nim żadnych widocznych śladów. To miejsce jest zwane powszechnie Burgstädtel (?).

Hradisch (?) koło Lewina. Także na górze pod Lewinem Kłodzkim miał, jak głosi stare podanie, przed laty stać zamek obronny zwany Hradisch. Został on zniszczony przez husytów⁷⁶. Ruiny tego zamku stały jeszcze w zeszłym stuleciu⁷⁷. Prawdziwość tego przekazu jest potwierdzona przez nazwę góry, na której miał stać. Jest ona ogólnie zwana zgodnie z językiem czeskim Hradisce, co oznacza tyle, co miejsce, na którym stał zamek.

Zamek Pilcz (niem. Piltsch). Niedaleko wsi Pilcz miał także stać zamek obronny, który został jednak zniszczony w czasie wojny przez jednego z królów polskich, który kazał go zrównać z ziemią⁷⁸. To miejsce jest do tej pory zwane Góra Zamkowa (niem. Schloßberg).

Zamek za wsią Wolibórz (niem. Volpersdorf). Również za wsią Wolibórz miał się znajdować zamek obronny będący w ostatnim czasie siedziskiem rozbójników. Stał on na tak zwanym Kinngenberge (?). Pewne jego ślady widoczne są do dzisiaj (1799 rok).

Oprócz tych zamków warownych znajdują się także tu i tam na terenie hrabstwa kłodzkiego pozostałości starych siedzib rycerzy, które właściciele dóbr wznosili w czasach średniowiecza, gdy zajazdy i rabunki były codziennością. Miały one kształt wież z silnymi murami, otoczonych dla ich bezpieczeństwa przez wały i fosy. W takich wieżach (stołbach) można było bronić się w razie napadów nieprzyjaciół.

⁷⁵ Ibidem, s. 236.

⁷⁶ Badania Vienenberga o starożytnościach Czech, z. 1, s. 132.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Kronika spisana przez jednego z mieszkańców Bystrzycy Kłodzkiej.